

AARGM-ER INTEGROWANY Z F-35 [DEFENCE24 TV]

Istniejący program AARGM już posiada pocisk przeciwradiolokacyjny z cyfrowym odbiornikiem sygnałów radiolokacyjnych, sprzęgnięty z [aktywnym - red.] sensorem końcowej fazy ataku pracującym w paśmie milimetrowym. Ten sensor jest w stanie wykonać radarowe mapowanie obszaru zainteresowania w rejonie celu, szukając stacji radiolokacyjnych, wyrzutni czy sprzętu wsparcia. Tak, by pocisk był w stanie w te cele uderzyć, w momencie gdy wyłączone zostaną radary – mówił w rozmowie z Defence24 TV Mike Stuart, Director, Strike Weapons & Advanced Program Business Development, Northrop Grumman Innovation Systems.

Przedstawiciel Northrop Grumman powiedział też, że rozwijany pocisk AARGM-ER będzie dysponował tym samym systemem naprowadzania, co dzisiejszy AARGM. Będzie jednocześnie „miał zasięg wydłużony ponad dwukrotnie, w stosunku do obecnej wersji”. Dzięki zmianom w konstrukcji i układzie napędowym czas dolotu do celu na maksymalnym zasięgu będzie jednak taki sam jak w wypadku istniejącego AARGM.

Czytaj też: [AARGM-ER – połączona obrona przeciwradiolokacyjna](#)

AARGM-ER był od początku rozwijany przez US Navy, ale w dokumentach budżetowych na rok fiskalny 2020 siły powietrzne poinformowały, że dołączą do programu. Współpraca będzie realizowana w ramach trzech porozumień, a jednym z jej elementów będzie integracja tego pocisku z myśliwcem F-35.

Mike Stuart mówił też o możliwości zastosowania AARGM na naziemnych platformach mobilnych, rozmieszczonych na przykład wzdłuż wybrzeża lub granic. Ich ewentualne zastosowanie dałoby siłom własnym większą swobodę manewru i możliwość zwalczania celów bez narażenia na oddziaływanie systemu antydostępowego.